

# Kurjer Łódzki

Nowy

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

CENA PRENUMERATY: w Łodzi z odnośnikiem do domu i na prowincji rocznie Mk. 27, półrocznie Mk. 13.50, kwartalnie Mk. 6.75, miesięcznie Mk. 2.25. Zagranicą w warte Mk. 7.50

Wtorek, 2 kwietnia 1918 r.

CENA OGŁOSZEŃ: Na stronie 1-iej w tekście Mk. 1.75 l. z. wiersz pet. jedno-linowy. Nekrologja i Reklamy 75 l. za wiersz pet. Ogłoszenia zwyczaj. 50 l. za wiersz pet. Droższe po 7 l. za wyra.

## Składajcie ofiary na szkoły na Podlasiu i Chełmszczyźnie.

### W sprawie Uniwersytetu Ludowego im. T. Kościuszki.

Piękną przeżywalimy chwilę w d. 15 października r. z., kiedy społeczeństwo nasze, znękanе okropnościami wojny, rozszczerzone na obozy i stronnictwa, wzajemnie zwalczające się, złączyło się w serdecznym sercu uniesieniu, w podniosłym hymnie uwielbienia i czci najwyższej dla Kościuszki. Jak Polska długa i szeroka, wszędzie — w najodleglejszym bodaj zakątku Naszej Ojczyzny — uroczyście obchodzono 100-letnią rocznicę śmierci Tego Ostatniego Wodza i Reformatora dogorywającej Rzeczypospolitej. Poprzez zorane granatami pola, poprzez wyludnione wioski, w gruzach leżące miasteczka, popłynęła wielka a mocna, tęsknota i bólem przepojona pieśń zmartwychwstającej Polski ku najlepszemu z Jej synów — największemu z bohaterów.

W błyskach switającej zorzy swobody tym pięknie jaśniała teraz duchowa postać Tadeusza Kościuszki, tym bliższe i zrozumialsze stały się ideały tego Tylemceca polskiego... I składano hołd nie tylko Ostatniemu Wodzowi staczającej się w przepaść Ojczyzny, ale przede wszystkim tym ideałom, którym Naczelnik Narodu wiernie całe życie służył.

To też uczczono Tad. Kościuszkę w Łodzi, stwarzając pod patronatem tego prawdziwego demokraty Uniw. Ludowy, placówkę oświatową, o zakroju demokratycznym, która światłem swym miała rozproszyć mroki, panujące wśród szerszych mas, oświecić je, wprowadzić w dusze te, jakby uśpione, w serca zasklepięte promień prawdziwej nauki, iżby je rozgrzał, dusze przebudził i do oświecenia swej roli w społeczeństwie doprowadził. Lecz zadanie to, jakie włożyli na siebie założyciele Uniwersytetu Ludowego, przy dzisiejszych anormalnych warunkach bytowania naszego społeczeństwa, napotykać musi — rzecz prosta — na drodze ku urzeczywistnieniu spiętrzone góry przeszkód przeróżnych, które tylko przy pomocy jak najszerzego współdziałania społeczeństwa dałoby się częściowo usunąć. Tymczasem zainteresowanie się tą placówką oświatową, jako i odzwierciedlająca je frekwencja słuchaczy Uniwersytetu

Ludowego — jest aż nazbyt wymowna. Wykłady poważne, doskonale opracowane, o ile treścią swą nie wzbudzają pewnej sensacji, nie znajdują znacznego powodzenia. Przykry wniosek sam się wysnuwa...

Przekropne i jedyne w historii ludzkości przeżywamy czasy. Napiecie uwagi społeczeństwa, siłą wypadków bieżących, wstrząsających do głębi swą brzemienią w następstwa konsekwencja, zostało na tymże biegu faktów zacementowane. Troska zaś o zapewnienie utrzymania rodziny, o bawę przed widmem nędzy, coraz częściej przyoblekającym kształty konkretne, zmusiła nas do skoordynowania wszystkich prawie wysiłków w tym kierunku, pochłonięła czas i spokój nasz...

Przecież pamiętać musimy, iż właśnie dlatego, że przeżywamy istotnie jedyne w dziejach ludzkości czasy wojny europejskiej, od których w tak wielkiej mierze zawisła przyszłość nasza, powinniśmy każdy nasz krok obliczyć, byśmy uczyniwszy go zbliżali się do celu — do odrodzenia Naszej Ojczyzny. A że z całokształtu działania naszego na przyszłość najlepszym, najtrwalszym, najbawiennejszym i jedynym jest krok naprzód na polu oświaty jak najszerzych warstw społecznych, wymownie dowodzi tego przebieg szalejącej wokół nas zawieruchy wojennej, stwierdza los wielkiej Rosji, opierającej swą potęgę na ślepych, bezdusznym i oddaństwie ciemnych mas, a która przez te masy została pokonana. Powinniśmy więc przede wszystkim każdą lukę w naszym dotychczasowym dorobku kulturalnym wypełnić każdą ścieżynkę życia naszego oczyścić z objawów zacofania, nieuctwa — przebrzydłych chwastów, pozostałych w „miłym” spadku po tyranstwie ciemności ze wschodu. Właśnie, przed 3 ma miesiącami powołany do życia Uniwersytet Ludowy im. Tad. Kościuszki, postawił sobie za zadanie wyrwanie owych chwastów ciemnoty, lub zapewnienie w wykształceniu szerszych mas.

Czy zaś pozostawi jakie głębsze ślady w życiu naszym, ta, tak nam potrzebna instytucja naukowa, jeżeli ci, dla których pobudzone ją do życia, nie zaszczycają sali wykładowej Uniwersytetu Ludowego swą obecnością, jeżeli sfery robotnicze naszym odsetkiem słuchaczy są reprezentowane...

Robotnik polski, mający poza sobą piękną tradycję, który niejednokrotnie dał się poznać, jako gorący patriota i dzielny obywatel, musi i teraz pomimo nad wyraz trudnych warunków, w jakich się znalazł, nie upadać na duchu, a chwycić w mdlejącą z wycieńczenia dłoń kaganiec oświaty i iść wśród ciósów, jakie nań spadają naprzeciw wstającej zorzy wolności. Tylko przy tak mocnym i jedynym przeświadczeniu i w obecnych warunkach robotnik znajdzie choćby godzinę czasu wolnego dziennie czy też nawet tygodniowo, by ją poświęcić na wysłuchanie wykładów, poruszających najistotniejsze zagadnienia życia, rozwiązujących niejedną zagadkę, otwierających nowe horyzonty... tak rozległej wiedzy współczesnej...

Wówczas ku temu nie będzie przeszkodą i brak wykwintnego ubrania, gdyż choćby najlichsze, ozdobione przecieć będzie perłami bezcennymi zaparcia się chęci służenia wedle swych sił sprawie swej — robotniczej — zarazem sprawie całej Ojczyzny. A wtedy skromne podwoje Uniwersytetu Ludowego rozszerzą się, jak będą mogły najbardziej, i mile witać będą tych, co je przestąpią, godnych spadkobierców Kilińskiego, rewolucjonisty z 1794 r. rozjaśnia się ślany sal wykładowej, a z portretu T. Kościuszki uśmiechnie się twarz Ukochanego Naczelnika, iż Jego marzenia promienne stają się rzeczywistością... Jednak nie do wszystkich, pewny jestem, dotrze te kilka uwag, nie w każdej izdebce robotniczej zostaną one odczytane... Sądzę tylko, że znajdzie się wielu co powyższe słowa powtórzą innym, mniej uświadomionym, rozpatrzą wspólnie z nimi, a zasobni w większe zaufanie do pracy nad sobą i dla siebie... zachęca... Spełnią tem piękny czyn obywatelski wszyscy ci, dla których lepsza dola polskiego robotnika, jego wyrobienie kulturalno-społeczne nie jest tylko pustym frazesem na ustach, ale pragnieniem istotnym całej duszy, podejmą się tego miłego i wdzięcznego zadania ci wszyscy, którzy ukochali ostatniego Naczelnika Wolnej Polski, Jego ideały, którzy pragną ujrzeć nad horyzontem tej nieszczęśliwej ziemi wschodzące słońce wolności a w blasku tego cudownych promieni nie zapuszczoną, zachwaszoną, niewykorzystaną, nie mieniącą

się najczystszyimi brylantami poświęcenia, ukochania, zrozumienia doniosłości wspólnej pracy dla ogólnego dobra.

Jan Władysław Radwański.

### Projekt

przepisów o wprowadzeniu instytutu pełnomocników w Towarzystwie Kredytowym m. Łodzi.

Z pośród wszystkich, funkcjonujących w naszym kraju Towarzystw Kredytowych miejskich jedno tylko Towarzystwo m. Łodzi nie posiada zebrania pełnomocników, lecz ogólne zebrania członków.

Dotychczasowe przepisy już przy 300 członkach Towarzystwa upoważniały do wprowadzenia pełnomocników, Towarzystwo Łódzkie, pomimo znacznej liczebności członków, dochodzącej do 2,092 do tej pory zatrzymało ogólne zebrania stowarzyszonych, napotykać na znaczne trudności w kierunku zmiany w tej mierze ustawy.

W pierwszym rządzie przeciwni byli sami stowarzyszeni, obawiając się w czasach, dziś już należących do historii, narzucenie ze strony ówczesnego rządu pewnych ograniczeń praw i przywilejów niektórych warstw ludności.

Ze zmianą warunków politycznych, w łonie samych stowarzyszonych powstała myśl wprowadzenia do zarządu instytucji postępu, jakiego warunki miejscowe dawno się od niej domagały.

Władze Towarzystwa skwapliwie poparły inicjatywę i wyłoniły Komisję z pośród członków władz, obywateli, dyrektora Biura i Rady prawnego do opracowania projektu przepisów o pełnomocnikach. Z Komisji plenarnej wyłoniono ściślejszą, której powierzono redagowanie i skodyfikowanie. Ściślejszą Komisją stanowili: pp. Adolf Kon, vice prezes Sądu Okręgowego, Juliusz Lange, Stanisław Kroll, Józef Pogonowski, Członkowie Dyrekcji Stefan Łęczyski i August Döring, Członkowie Komitetu Nadzorczego, Mieczysław Pinakus, obywatel stowarzyszony, Leon Gaiewicz, dyrektor biura, i Józef Lachmanowicz, radca prawny.

Przy opracowaniu projektu całym już gotowego, Komisja nie tra-

# Pewna

łokata kapitałów pupilarnych (nieletnich)  
jest pożyczka wojenna. Cały naród niemiecki swoją siłą roboczą i gospodarczą daje ręce mię pewności pożyczki.



mała się niewolniczo przepisów, obowiązujących w innych pokrewnych instytucjach, lecz starała się wytworzyć rzecz oryginalną, przystosowaną do warunków miejsca i czasu.

Do zalecia takiego stanowiska skłaniała Komisję i ta okoliczność, że dotychczasowe przenisły o pełnomocnikach były w swoim czasie narzucone Towarzystwom Kredytowym miejskim przez Ministerium Skarbu — rosyjskie, bez możności poddania ich krytyce w łonie stowarzyszonych — dłużników i Władz Towarzystw Kredytowych. Były to i są do dzisiejszego dnia normalne przepisy rosyjskie, wymagające tu i owdzie znacznej korektury z biegiem czasu.

Dotychczasowe przepisy były warunkiem sine qua non przyjęcia ich, w razie jeśli instytucja pragnęła rozwinąć swoją działalność przez udzielanie pożyczek w listach zastawnych na miasta okolicznej miejscowości przyległe.

Obecnie przymus taki nie zachodził, nie do przyjęcia przepisów nieodpowiednich lub wadliwych nie zmusza i dlatego też Komisja zapragnęła dać w prolektie swoim udoskonaloną, niejako koncepcję przedstawicielstwa instytucji.

Rozumie się samo przez się, że na tego rodzaju stanowisko Komisji wpłynęły obecne warunki polityczne kraju, przy których łatwiej będzie osiągnąć zatwierdzenie zmian w ustawie.

Najważniejszą i można powiedzieć najoryginalniejszą modyfikacją dotychczasowych przepisów jest, obok zebrań pełnomocników, utrzymanie w 2-ach wyjątkowych wypadkach ogólnych zebrań członków Towarzystwa. Jakkolwiek zebrań pełnomocników są najwyższą władzą instytucji, decydującą, w granicach ustawy wszelkie sprawy Towarzystwa, to przecież dwa przedmioty podlegać mają ostatecznej decyzji ogólnego zebrań członków: 1) likwidacja czyli rozwiązanie Towarzystwa i 2) zmiana przepisów o pełnomocnikach. W tych 2-ach wypadkach utrzymany zostanie dawny stosunek władz do stowarzyszonych.

Dalej, w przedmiocie samych wyborów projekt zgodnie z duchem czasu uwzględniła najdalej idącą zasadę demokratyzacji jeśli wogóle można o tym mówić w instytucji finansowej.

Pod względem wyborów tworzone są jak dawniej trzy kurje wyborcze: największych, średnich i małych posiadaczy nieruchomości i podczas, gdy we wszystkich Towarzystwach ilość pełnomocników z każdej kurji jest jednakowa (w Warszawie 70-ciu) wedle projektu na 158-ch wszystkich pełnomocników pierwsza kurja wybiera 34-ch druga 51 i trzecia 68.

Co do samego uczestnictwa w zebraniach wyborczych, zwoływanych co trzy lata, projekt uwzględniła wszelkie dogodności dla wyborców i dopuszcza uczestnictwa z plempotencji na innego stowarzyszonego, osobisty udział kobiet, właścicieli nieruchomości lub przez zastępstwo najbliższych krewnych.

Projekt ma być przedstawionym najbliższemu zebraniu ogólnemu członków Towarzystwa, wyznaczonemu na dzień 23 kwietnia r. b. do decyzji.

## Pod kątem chwili.

### „Kłapa“ loteryjna.

Loteria żydowska, którą nazwalibyśmy już raz dwulicową, ze względu na to, że w pismach polskich chce uchodzić za polską, a w żydowskich za żydowską — dziwnie jakos się zachowuje. Początkowo ogłoszenie miało się odbyć w lutym roku bieżącego, potem odroczone na maj, a teraz zjawily się już ogłoszenia, że zostało odroczone na lipiec...

Pozatem jednak znamienym

faktem rabek tajemnicy odsłania kolektor żydowski, Pinkus Jatka. Zamieścił on w prasie żydowskiej ogłoszenie bardzo charakterystyczne, zaopatrzone dwoma trójkątami w kwadracie z napisem „Sion“ i objaśnieniem wokółto:

„Sion zostanie odkupiony sprawiedliwością, a powracający doń — ofiarnością. W miesiącu Nisan zostali zbawieni i w Nisan będą zbawieni“.

Miesiąc Nisan to obecny, wielkanocny; w tym miesiącu żydzi zostali „wybawieni“ z niewoli egipskiej i w tym miesiącu zatym — według kolektora — wygrają na loterii.

Dalej następują „orzeczenia“: „Utrzymujcie się jeden z drugiego. Rzecz można o czasach obecnych, że „mesjasz żydowski nadchodzi“ i namnoży się mnóstwo losów loteryjnych, a większość ludzi z tego utrzymywać będzie. Każdy przeto będzie miał nadzieję. A przytem przez to jeden drugiego wspiera.“

„W miesiącu Nisan będzie ciągienie wielu ostatnich klas. Tysiące ludzi zostaną uszczęśliwione w tym miesiącu na całe życie“ i t. d.

Następuje znamienna „uwaga“: „Losy Kulturalne dają o wiele lepsze warunki, niż Dyrekcja w Warszawie, z małymi wpłatami i bez kaucji“.

Ostatnie te słowa na pozór tajemnicze, a zrozumiałe tylko dla kolektorów — zdradzają właśnie zakulisowe machinacje owej loterii żydowskiej, usiłującej konkurować z loterią Rady Głównej Opiekuńczej, pod pozorem, że jest także polską.

„Losy Kulturalne“ to właśnie owe losy żydowskie. Dyrekcja w Warszawie — zaś to dyrekcja R. G. O.

I prawdę pisze p. P. Jatka. Kulturalna daje „lepsze warunki“ kolektorom; bo ci nie chcą jej kupować. Rewelacja wszakże, iż oddaje też losy kolektorom „bez kaucji“, dowodzi już chyba tego tylko, że organizacja loteryjna uważa swe losy za „towar bezwartościowy...“

Sam więc kolektor żydowski zdyskredytował do reszty konkurentkę loterii R. G. O.

## Złowrogie jaskółki.

Zaledwie oczekiwana z takim upragnieniem wiosna raczyła ukazać swe radosne oblicze — nadleciały zwiastuny jej — jaskółki lecz o dziwo! Niezwykłe to jakieś jaskółki, gdyż... białe. Przyfrunęły z szumem i trzepotem i obsiadły dachy, strzechy i wesoło świergocą.

Mile ptaszyny nie przebiegają w objawach swej sympatii i zaglądają zarówno do wspaniałych lustrzanych szyb bogaczy, jak i do skromnych okienek ubogich. Wszędzie pukają dziobkami i zwiastują radosną nowinę: — „wiosna idzie!“

Dlaczego ludź jednak nie cieszy się ptaszkom i nie wita ich uśmiechem? Przeciwnie — nie jednemu czoło rysule głęboka bródka, a myśl szybuje hen, daleko... inny znów zionie przekleństwem.

Złe to ptaszki owe białe jaskółki. Fałszywe to zwiastuny! Nie wiosnę nam niosą, ale zapowiedź większej nędzy, bo posłuchajcie z czem do nas przybyły: każda z nich ma podpis i stempel kancelarii rejenta, a w świergocie jej brzmi smutna wieść: gospodarz wymawia lokatorom swym komorne w zamiarze podniesienia tenuty dzierżawnej.

Długo obradowali zaści obywatele, aż zgodnie uchwalili, aby z nadchodzącą wiosną rozpocząć atak na płaskie kieszenie współmieszkańców.

Zgodnie i karnie maszerują kolumny pod sztandarem, na którym złotymi głoskami wyhaftowano hasło: „Niech żyje paseki!“

Zagrały trąby, warczą bębny — kamienicznicy podjęli ofensywę.

## Kronika

— **Ze świąt.** Jakkolwiek w ciężkich, bardzo ciężkich warunkach, sądzonem nam było spędzić ubiegłe święta radosnego Zmartwychwstania Pańskiego — podniosły się dusze — wzmocnione świeżymi siłami wiary i nadziei — że przecież nadejdzie kres tej naszej niedoli.

A kres ten już bliski — bliższy może, niż się spodziewamy.

Nie tak to się dawniej przed paru jeszcze laty obchodziło pamiątkę Zmartwychwstania-Symbolu wiary chrześcijańskiej. — Pomimo tak skromnego święconego tegorocznego nastroju serdeczny panował w święta ubiegłe naogół.

Braki w święconem starała się wynagrodzić natura — zsyłając piękną, zaiste, pogodę.

W świątyniach katolickich już dawno nie było tak licznych zastępów wiernych. Korzono się przed Panem nad Pany — prosząc o łaski Boskie i rychły koniec wojny i o pomysłność nieszczęsnego naszego kraju... I wracano z ukojeniem w sercu.

U św. Stanisława Kostki rezurekcję odprawił i kazał ks. prał. Tymieniecki; sumę w I święto celebrował ks. Rabiński, w II — ks. prałat Tymieniecki.

W kościele N. M. P. na Starym Mieście rezurekcję odprawił ks. proboszcz Popławski. Uroczystą sumę w I św. celebrował ks. Szufładowicz, w drugie zaś ks. Kozłowski.

W parafji św. Krzyża rezurekcję odprawił ks. Antosiewicz; kazał ks. Rybus; sumę celebrował w I święto ks. Rybus, w drugie ks. Kuplicki.

W parafji św. Józefa rezurekcję odprawił ks. Sienicki, sumę celebrował ks. Górecki.

Już dawno Łódź nie widziała takiego ożywienia na swych ulicach — co w ubiegłe święta. Kolejki podjazdowe były przepelnione — ruch na chodnikach olbrzymi.

Od czasu do czasu rozlegały się w różnych stronach miasta tradycyjne wystrzały wielkanocne, którymi „wivatowała“ nasza młodzież robotnicza.

— **Z Rady Miejskiej.** Następne posiedzenie Rady Miejskiej dla obradowania nad sprawami ogólnymi odbędzie się około dnia 15-go kwietnia.

— **Przeniesienie sądu okręgowego.** Wydział kryminalny król. polsk. sądu okręgowego przeniesiony został z parteru na 2-gie piętro, gdzie kancelarie jego zajmować będą pokoje № 59, 60, 61 i 62. Posiedzenia sądowe wydziału odbywać się będą w wielkiej sali na drugim piętrze.

— **Posiedzenie Rady szkolnej.** Pierwsze posiedzenie Rady szkolnej okręgowej m. Łodzi ustanowiono na 17 kwietnia na godzinę 4 po południu.

— **Wychoźcy do Rosji.** Jak donoszą pisma wileńskie, ze stacji Mińsk odchodzi codziennie pociąg do Rosji, napełniony uchodźcami z Królestwa Polskiego i Litwy, udającymi się do państwa czerwonej anarchii. Podróż tę ułatwia zupełna swoboda jazdy — pozwolen na wyjazd nie potrzeba.

Pociąg wspomniany idzie po linii: Mińsk — Bobrujsk — Żłobin — Orsza — Smoleńsk.

Powrót do Mińska jest utrudniony, jak również wzbudzeniem jest wysiadanie z pociągu na przystankach.

— **Przytulisko dla uchodźców z Rosji.** Wynajęty przy ulicy Długiej № 72 lokal na przytulisko dla czasowego przebywania uchodźców z Rosji został już całkiem urządzone. Na nocleg przeznaczono 6 pokoiów, w których są materace i koldry. W jednym pokoju urządzone ogólna umywalnia a obok mieści się kuchnia. Oddzielny pokój przeznaczono na kancelarję, gdzie odbywają się zapisy uchodźców do specjalnej księgi.

— **O Tow. Schronisk św. Stanisława Kostki.** Zapowiedziane zebranie ogólne roczne Tow. schronisk św. Stanisława Kostki odbędzie się nie ślecz 4 kwietnia r. b., o godz. 6 po południu, w lokalu Stow. polsk. kupców i przemysłowców (Aleja Kościuszki 17).

— **Otwarcie wystawy sztuk pięknych.** W dniu wczorajszym w lokalu przy ul. Piotrkowskiej № 71 nastąpiło otwarcie „Wystawy wiosennej“.

Na wstępie feden z członków zarządu p. W. Piatkowski wygłosił okolicznościowe przemówienie, w którym zobrazował historię zawiazania się w Łodzi T-wa zwolenników sztuk pięknych. Z kolei przemawiał p. Ign. Berliner, a p. Barcińska przecięła taśmę, poczem wystawa została otwarta.

— **Z T-wa Lekarskiego.** Porządek obrad posiedzenia w dniu 3 kwietnia obejmuje: 1) Demonstrację; 2) O tuberculum solitare w mózgowidzieci.

— **Wypłaty rezerwistkom** odbędzie się w tych samych lokalach i według tego samego porządku, co i w ubiegłym miesiącu.

Zapomogi będą wydawane, począwszy od środy, 10-go, aż do soboty, 31 b. m. włącznie.

W poniedziałek zaś, 15-go wypłaty będą uskuteczniwane tym rezerwistkom, które się nie stawiły we właściwym czasie, a we wtorek, — osobom, którym wydanie zapomogi zostało zakwestionowane.

W środę, 17 kwietnia zapomogi będą wypłacane patronatowi nad sierotami.

— **Waluta rosyjska i ukraińska w Polsce.** W oknach kantorów wymiany wystawiono na widok publiczny nowo wypuszczone banknoty rosyjskie i ukraińskie karbowance. Banknoty rosyjskie z czasów Kiereńskiego, mające kurs dotychczas, są różnej wartości: 50-kopiejkowe, rublowe, dziesięcio, dwudziesto rublowe.

Format banknotów mały. Posiadać arkusza wartości 400 rubli, złożonego z 20 sztuk każdy 20-rublowej wartości, potrzebując wydać tylko 20 rubli wycina sobie jeden banknot. Te banknoty nie mają podpisów.

Banknoty ukraińskie posiadają numery i podpisy.

Banknoty rosyjskie sprzedawane są po 1 marce za rubla. Wiele osób nabywa te niezwykle pieniądze do zbiorów lub na pamiątkę.

— **Wiec nacjonalistów.** W sobotę w „Scali“ odbył się wiec, zorganizowany przez łódzkich „ludowców żydowskich w sprawie szkoły żydowskiej.“

Po demagogicznych mowach red. L. Kahana, L. Fuksa, Hirszhorna i Wienera wystąpił z przemówieniem red. Kahan nawołując żydostwo całe do ostrej walki o prawa żydowskiej szkoły ludowej i o żargon — w której to walce żydzi złożyć się winni silnie z „partją ludową“ i popierać ją.

W wiecu wzięło udział około tysiąca gapiów żydowskich.

— **Zadania kuchmistrzów.** Na nadzwyczajnem zebraniu kuchmistrzów, które odbyło się w ubiegłą niedzielę w lokalu przy ul. Długiej № 105 uchwalono, aby pracodawcom swym przedstawić następujące zadania: 1) 10 godzin pracy na dobę; 2) jeden dzień w tygodniu na odpoczynek; 3) wypłata pensji co tydzień; 4) minimalna płaca tygodniowa przy utrzymaniu całodziennem dla samodzielnie pracujących od 25 marek tygodniowo, dla szefów kuchni od 100 mk tygodniowo, dla podręcznych 50 mk., chłopcom, którzy pozostają więcej, niż rok w praktyce, od 10 — 40 mk. tygodniowo, 5) przyjmowanie i oddawanie pracowników tylko za zgodą i przez biuro pośrednictwa pracy; 6) za każdy przepracowany miesiąc — dzień urlopu; 7) pranie bielizny kuchennej; 8) narzędzia pracy winny być do;



starczane przez właściciela zakładu; 2) przy zgromadzeniu zostaje zaprowadzona kasa chorych, do której właściciele zakładów gastronomicznych wpłacają po 2 proc. od tygodniowych zarobków lub wypłacanej pensji. Wymienione warunki winny być podpisane przez właściciela zakładu do 15 b. m.

Do pertraktacji z właścicielami zakładów wybrano komisję złożoną z Zarządu p. A. Zabrockiego, L. Rżaneta i B. Serwinowskiego.

Postanowiono, ażeby w dniu 15 b. m. zostało zwołane zebranie, na którym komisja zda relację z przebiegu pertraktacji z właścicielami jadłodajni.

**— Uczestki komitetu rozdania chleba i mąki.** Ponieważ niektóre uczestki komitetu rozdania chleba i mąki zostały zwinęte i przekazane do innych i z ogólnej ilości 44 uczestków pozostało tylko 30, zaszła potrzeba ujednostajnienia numeracji uczestków. Obecnie adresy wszystkich uczestków przy uwzględnieniu numeracji starej i obecnej, są następujące: 1 uczestek—Zgierska 89; 2—Zawadzka (Bałuty) 2; 3—Pina 17; 4 (9)—Zawadzka (Bałuty) 28; 5—Bazarowa 10; 6—Zachodnia 17; 7—Młynarska 2; 8 (10)—Brzezińska 56 9 (18)—Franciszkańska 9; 10 (19)—Średnia 71; 11 (14)—Pańska 1; 12 (21)—Długa 29; 13 (20)—Pasaż-Szulca 41; 14 (22)—Cegielniana 74; 15—Półudniowa 39; 16 (24)—Olgińska 11; 17 (27)—Sienkiewicza 35; 18 (25)—A. Kościuszki 41; 19 (26)—Zakątna 19; (28)—Rozwadowska 26; 21 (29)—Wólczańska 109; 22 (31)—Targowa 47; 23 (35) Rokicińska 33; 24 (34)—Fabryczna 5; 25 (33)—Sinkiewicza 109; 26 (36)—Kątna 24; 27 (40)—Brzozowa 4; 28 (42)—Staro-Zarzewska 52; 29 (38)—Rzgowska 41; 30 (37)—Szosa Pabjanicka.

**— Wiedza i sumienie.** Dla utrzymania ryżu lub mąki, albo też innych artykułów spożywczych choroby muszą zwracać się do lekarzy, którzy wypełniają odpowiednie schematy, odsyłane następnie do Wydziału zaprowiantowania miasta. Funkcją tej jednak lekarze podejmują się nie chętnie, gdyż niezadowoleni są z dopisku na tych szematkach, mianowicie że dane zaświadczenia spełniają „godnie ze swą wiedzą i sumieniem”.

W wielu wypadkach lekarze dopisek ten skreślają, dodając od siebie, że jest zbędny. Pomimo skreśleń zaświadczenia te Wydział zaprowiantowania miasta uznaje.

**Wypadki i kradzieże.**

**— Kradzież pasów.** W nocy z soboty na niedzielę niewykryci złoczyńcy wtargnęli do stolarni przy warsztatach kolei elektrycznej miejskiej i skradli stamtąd 5 pasów transmisyjnych, wartości około 6,000 marek.

**Ze związków i stowarzyszeń**

**X Ze Stow. Handlowców Polskich.** Na posiedzeniu świeżo obranego zarządu Stow. Handlowców Polskich, na prezesa powołano pana Leona Chwałbińskiego, na wiceprezesa zaś inż. Pawła Małachowskiego; podział pozostałych mandatów nastąpi na posiedzeniu w nadchodzącą środę, t. j. jutro.

**Teatr i Muzyka.**

**Teatr Polski.**

Dzisiaj o godz. 7 i pół wieczorem „Nędznicy”.

Jutro rozpoczyna w Teatrze Polskim gościnne występy znakomity artysta i reżyser Teatru krakowskiego p. Aleksander Zelwerowicz.

Na pierwszy występ wybrano wyborną lekką komedię w 3 aktach Pawła Gavaulta, w której p. Zelwerowicz odegra rolę budowniczego Croche'a.

Sztuka ta grana będzie tylko dwa razy w środę i czwartek.

W Piątek i niedzielę dana będzie znakomita komedia Bernarda Shaw'a

p. t. „Pigmalion” z p. Zelwerowiczem w roli tytułowej.

W sobotę ukaże się z p. Zelwerowiczem piękna komedia Schönthana „Odrodzenie”.

**Z prowincji.**

**— Ze Zgierza.** T.wo muzyczne „Harmonia” w Zgierzu liczyło przed wojną 300 członków. Istniała orkiestra dęta, smyczkowa, kółko mandolinistów i chór mieszany, a także kółko amatorskie i chór męski, składający się z 40 osób. Towarzystwo cieszyło się wielką sympatią wśród sfer rzemieślniczych i robotniczych, aż tu nagle w czasie najpomyślniejszego rozwoju wybuchła wojna, która powołała pod broń wielką ilość członków, reszta zaś wyemigrowała na wieś lub do Prus, tak że pozostali członkowie nie mogli prowadzić instytucji dalej, wobec czego „Harmonia” znalazła się w opłakanym stanie.

Stowarzyszenie robotników chrześcijańskich przy otwarciu swego lokalu wypożyczyło od T.wo „Harmonii” stoły, kresla i ławki. Poza to „Harmonia” miała jeszcze instrumenty muzyczne oraz bibliotekę, pozostawione w dawniejszym lokalu towarzystwa.

W tych dniach w siedzibie Stow. robotników chrz. odbyło się zebranie, na którym zgromadzeni w liczbie 7 miu pozostali członkowie „Harmonii” zwrócili się do Stowarzyszenia z prośbą o przyjęcie na przechowanie wyżej wymienionych przedmiotów, stanowiących własność T.wo „Harmonia”, na co zarząd Stow. robotników chrz. wyraził swą zgodę, przyczem ułożono się, że Stow. robotników będzie mogło z nich tymczasowo korzystać. Aby jednak usunąć nieporozumienie, jakie wskutek takiego układu mogłyby się wyłonić w przyszłości, po porozumieniu się z obecnymi przedstawicielami wyżej wymienianego Stowarzyszenia postanowiono, że Zarząd Stow. robotników chrz. wystąpi odpowiednio zobowiązanie, podpisane przez wszystkich członków zarządu.

**Z bliska i z daleka**

**Δ W żydowskie ręce.** W Łowiczu Stanisław Mastocha, syn Wincentego, młynarza z Bobrownik, sprzedał żydom Abramowi i Morde Nathanom dom swój przy ulicy Zduńskiej № 4. Mastocha, człowiek zamężny, nie był zmuszony do sprzedaży domu, a z powodu chęci osiągnięcia dużego zysku powiększył liczbę sprzedawczyków.

**§§ Praca w polu.** Pod Sosnowcem rozpoczęto órkę. Wielką trudność przy obsianiu pół stanowi drożyzna nawozu, oraz wysoka zapłata za zwożenie nawozu i za órkę. Z tego powodu mniejsze działki pói są ryte rydlami.

**Z Warszawy.**

Żydzi w Radzie Stanu.—Ile kosztowała Tymczasowa Rada Stanu — Kogo honorują w teatrach żydowskich.

— „Moment” dzisiejszy biada nad przykrem położeniem żydów przy wyborach do Rady Stanu. W Warszawie zwłaszcza sytuacja przedstawia się bardzo czarno; gdyby bowiem nawet nastąpiła konsolidacja całego „bloku” żydowskiego w Radzie miasta st. Warszawy, co jest prawie wykluczeniem, mogliby żydzi przeprowadzić zaledwie jednego „swójego” do Rady Stanu.

Jeśli sytuacja ta przedstawia się podobnie w innych miastach, może Rada Stanu będzie więc choć jedną niezadowoloną reprezentacją narodu polskiego.

— Ukazało się sprawozdanie z działalności Tymczasowej Rady Stanu. Figuruje w niem suma 849,000 marek, wydatkowanych przez kilka miesięcy żywota tej instytucji. Same pensje pp. radców wyniosły 189,000 marek, a na akcję polityczną wydatkował departament polityczny 111,000 mk.

— Kogo honorują w teatrach żydowskich w Warszawie dowiaduje

my się z tygodnika żargonowego ludowców „Das Volk”. W teatrze żargonowym liczą się z właścicielem... lupanaru; znajdujemy tu też opis takiego „właściciela”, który przy sobocie prowadzi hurtem swe hurysy, do żargonowego teatru. Jest on wogóle pożądanym gościem w teatrze. Wicedyrektor i wszyscy pracownicy teatru wychodzą na spotkanie gościa, wskazują mu miejsca dla niego i hurysy, przemawiając doń grzecznie. Słowem „persona grata”, filar sztuki żargonowej. Nic też dziwnego, że rabini zabraniają żydom nabożnym uczęszczania do takich „przybytków sztuki”.

**Z nastrojów rosyjskich.**

Bolszewizm znajduje w Rosji coraz więcej przeciwników. Poza „burżuazją”, której bolszewicy nie tylko odebrali wszelką władzę i korzyści materialne, ale nawet prawa moralnego „równouprawnienia”, również szerokie masy ludowe, którym bolszewizm dał wszystko—coraz więcej się od niego odwracają.

Ta zmiana nastrojów odbywa się w sposób charakterystyczny, cechujący naturę rosyjską. Gdy wyższe sfery wojskowe i inteligencja organizują uporczywą walkę zbrojną z bolszewizmem, sfery ludowe i mieszczaństwo popadają w mistycyzm religijny, który rodzi głęboką gorycz a następnie gniew, poszukujący uparczywie „winnych wszystkich” i zwracający się coraz częściej przeciw żydom.

Jak poważne znaczenie ma już ten ruch antyżydowski w Rosji, stwierdza „Petrograder Tageblatt”.

„Gdy czytać się to będzie poza Petersburgiem — pisze pismo — nikt tego nie rozumie i będzie niewierny, że jest to „wita”, dowcip, karykatura humorystyczna, ironia żydowska dla ośmieszenia antysemityzmu. Jest to jednak wszystko prawdą, jak prawdziwymi są dzikie osobliwości, na które patrzymy codziennie”.

„Oto przeciąga przez Newski obrzymia procesja religijna z obrazami i popem na czele, kobiety i dzieci w tyłu. Śpiewają pieśni święte, a w oczach ich palą się ciemne ognie i wielki niepohamowany gniew. Wszak rozumiecie, co to jest gniew, gdy ręce, przywykłe do swobodnego ruchu i uderzeń — zostały nagle skrepowane i nie mogą się ruszyć...”

Żargonówka petersburska tłumaczy nastroj tłumy pogwałceniem przez bolszewików cerkwi i klasztorów, z których rabowano świętości, rozpedzano i zabijano popów i mnichów. Według „Pet. Tgbt.” odbywają się głosy z tłumy: „Kto tu jest winnym, jak nie „oni”—żydzi. Ich to zasługa. Mają w Petersburgu jedną tylko synagogę, my zaś prawosławni dzieśniaki cerkwi, no i podburzyli na cerkwie „bolszewików”!

„Petrograder Tgbt.” zaświadcza uroczyście, że w smutnej historii rozlewu krwi w „Aleksandrowskiej Ławrze” nie uczestniczył ani jeden żyd.

Żydzi poruszyli niebo i ziemię, aby niedopuszczyć do tego. Grinbergam i Nahamkesom ze Smolnego kładli ciągłe w uszy, by się nie mieszało do tych spraw. Komisarze posłuchali i „rozchorowali się” na tę chwilę na zęby i na „przeziębienie”.

Wszystko to jednak nie pomogło; masy rosyjskie obwiniają o to żydów i wogóle o wszystko złe, które je spotyka. Charakterystyczny przykład tego podaje „Petrogr. Tgbt.”:

Kiedys w procesję uliczną wlechał nagle tramwaj, wywołując zamieszanie i oburzenie tłumy. Jeden z jadących tramwajem wykrzyknął ze złością: „Wszystkiemu temu żydzi winni!” Przypadkowo znajdował się w wagonie jeden z żydowskich komisarzów ze „Smolnego”, który zatrzymał pasażera:

— Kto jest żyd? czy konduktor, który jest takim samym roslantnem, jak ja i ty, czy motorniczy, czy wreszcie pasażera?

— Wszystko żydy — odburknął zaczepony. Żydzi tylko winni są naszym nieszczęściom.

Ten nastrój niepokoi prasę żargonową, która stara się tłumaczyć, że żydzi nie mają nic wspólnego z bolszewizmem, że nigdy się z nimi nie godzili i że wogóle żydzi a bolszewicy — to dwa różne światy.

Czy zapewnienia te znajdują wiary i zmieniają nastroje rosyjskie—wątpliwe trzeba, choćby z tego względu, że występują nieco... zapóźno.

**WOJNA**

**Komunikat niemiecki.**

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna. 1-go kwietnia.

**Zachodnia widownia wojny**

Na polu bitwy na północy od rzeki Somme ożywiły się wieczorem walki artyleryjskie i minowe.

Pomiędzy strumieniem Luce i rzeką Avre kontynuowaliśmy ataki nasze i zdobyliśmy w nich wyżyny na północy od Morenil. Anglicy i francuzi ponieśli ciężkie straty. Lokalne natarcia na zachodnim brzegu rzeki Mozy oddały nam w posiadanie las pod Arrachis.

Również i wczoraj dywizje francuskie usiłowały w wielokrotnych atakach odzyskać stracone wioski i wzgórza na zachodzie od Montdidier, jak również pomiędzy Don i Matz Natarcia te załamały się krwawo.

Walki dni ostatnich powiększyły liczbę wziętych od początku bitwy, jeńców do przeszło 75,000.

Z innych widowni wojny — nic nowego.

Pierwszy General-Kwatermistrz Ludendorff.

**Komunikat francuski.**

PARYŻ, 30.III.—Urzędowo donoszą 29 marca po pol:

Zaczęta walka wczoraj wieczorem, oraz podczas części nocy trwała nadal w okolicach Montdidier. Pomimo wielokrotnych kontrataków wróg nie był w stanie wyprzedzić francuzów z zajętych przez nich wczoraj miejscowości. Wojska francuskie uzupełniły sukces swój, zajmując wśród ciężkich walk Moncelis. Przed Plaisis de Roy miały miejsce zwyciężone walki. Wszystkie ataki niemieckie przeciwko wsi rozbiły się o niezachwiany opór wojsk francuskich. Zeznania jeńców, oraz liczba trupów na tym odcinku walk, oraz w okolicach Montdidier stwierdzają, że bezcelowe straty niemieców są nadzwyczaj ciężkie. Na północy od Montdidier wojska francuskie i angielskie trzymają zwycięsko w szach u niemieców na linii rzeki Avre przed Neuville Sir Bernard—Mensneteres—Marcelcave—Hamol. Niemiecka piechota, oraz kolumny trenów, które znajdowały się na drodze Laon—La Fère,

**MASŁO SMIEŁANKOWE**

do chleba zastępują:

Bryndza	Gomółki	Marmelada
Ser śmietankowy	Powidła	Miód

sprzedawane przez

**Warszawskie Ziemiańskie T.wo Mleczarskie**

w sklepach własnych

Andrzeja 3. Piotrkowska 13 i 141, Dzielna 25 Długa 11  
Widzewska 126.



zostały wzięte pod ogień francuskich dział dalekonośnych i rozproszone. Na pozostałym froncie znaczna działalność artyleryjska.

### Komunikat angielski.

LONDYN, 30 marca. Urzędowo donoszą dnia 29-go wieczorem:

Na północy od rz. Somme utrzymaliśmy wszystkie nasze stanowiska. W ciągu dnia przeciwnik nie przedsięwziął żadnych poważniejszych ataków.

Na południu od rz. Somme miały miejsce zacięte walki, podczas których wojska nasze zostały odparte na linie, która przebiega na zachód od Hamel — Malcerca Demuin.

Front francuski na południu od Demuin przechodzi przez Mezieres — Laneuveville Sire Bernard — Grattibus oraz prosto na zachód od Montdidier — Lassigny. Francuska kontr ofensywa trwa w dalszym ciągu, nowe wojska francuskie wciąż przybywają.

Na wschód od Lassigny w linii stanowisk francuskich nie zaszły żadne zmiany. Pochwycony rozkaz niemiecki dowodzi, że jedna z dywizji nieprzyjacielskich, która w dniu 21 marca nacierała pod St. Quentin, winna była być nad Sommą pod Ham, a więc w odległości 11 mil. W rzeczywistości rzeczona dywizja posunęła się zaledwie o trzy mile. Poza lokalnymi walkami na różnych punktach, dzś nieprzyjaciel na północ od Sommy nie atakował zbytnio. W różnych odcinkach zyskaliśmy na terenie.

Na południe od Sommy rozpoczęły się rano ciężkie ataki nieprzyjacielskie, w okolicach Mezieres i Demuin. Walka w odcinku tym trwa jeszcze. Ze zdobytych dokumentów nieprzyjacielskich wynika, że wczorajsze natarcie niemieckie z obu stron rz. Scarpe miało na celu zdobycie grzbietu Bimy i Avras. Natarcie to przeprowadzone zostało minimalnie przez sześć dywizji na linii walki, oraz cztery dywizje szturmowe w drugim uderzeniu. Pomimo wściekłości ataku, uczynione w stanowisku naszym wgniecenie jest nieznaczne, zaś walka skończyła się poważną porażką nieprzyjaciela. W ciężkiej walce bardziej na południu pomiędzy Boiry i Serre, która nie dała żadnego większego sukcesu, zostało stwierdzone niemniej niż 11 dywizji niemieckich.

### Telegramy.

#### Wymiana dokumentów.

BERLIN, 31.3. Wymiana niemieckiego i rosyjskiego dokumentów ratyfikacyjnych traktatu pokojowego, zawartego w dniu 3 marca w Brześciu Litewskim, oraz umowy uzupełniającej, nastąpiła wczoraj o godz. 8

wiecz. w ministerium spraw zagranicznych pomiędzy zastępcą sekretarza stanu v. d. Busche-Haddenhausenem i rosyjskim posłem specjalnym R. Petrowem. Według art. 14 traktatu pokojowego nabiera on mocy z chwilą ratyfikacji tego.

#### Przeciwno pokojowi.

BERLIN. — Z Rotterdamu donoszą do „Telegraphen Union”. Jak się dowiaduje „Manchester Guardian” przy wymianie zdań pomiędzy mocarstwami zachodnimi a Włochami powzięto decyzję, aby pod żadnym pozorem nie wszczynać rokowań z mocarstwami centralnymi, lecz prowadzić wojnę w dalszym ciągu. Koalicja odmawia przystąpienia pod jakimkolwiek pretekstem do rokowań pokojowych. Punktami wytycznymi koalicji są teraz, jak i przedtem: Uwolnienie Belgji, Alzacji i Lotaryngji, prowincji włoskich, prowincji na bałtyckich i Polski.

#### Sprzeczne wieści o interwencji japońskiej.

LONDYN, 31.3. Doniesienie Biura Reutersa: „Daily Mail” dowiaduje się z Tokio: Premier ministrów japońskich oświadczył, iż Japonia jest życzliwie usposobiona dla bolszewików i że uważa za nieuzasadnione podjęcie przy obecnych stosunkach zbrojnej interwencji w Rosji. Rząd nie zamierza przeprowadzić wielkich operacji militarnych na Syberji, w celu odciążenia niemieckich sił zbrojnych z frontu zachodniego.

PARYŻ, 1.4. Doniesienie Agencji Havasa: Do „Echo de Paris” telegrafują, że na ostatnim posiedzeniu parlamentu japońskiego oświadczył marszałek Teracuzi, iż Japonia jest gotowa przeprowadzić mobilizację, oraz rozpocząć interwencję zbrojną bądź w interesie sprzymierzeńców, bądź też w interesie własnym.

#### Niewiarogodne wieści.

BERLIN, 31.3. Doniesienie Biura Wolfa: w ostatnich czasach Peterb. Agencja Telegr. z dość przejrzyście powodów rozpowszechnia wieści, jakoby wojska „sowieców” odzyskały z powrotem Odessę i Mikołajów, rzekomo jeszcze w krwawych walkach, w których miały brać udział również i oddziały marynarki rosyjskiej. Jak komunikują ze źródeł miarodajnych, wiadomości te są sprzeczne z rzeczywistością. W obu miastach tych i nadal panami położenia są wojska niemieckie.

#### Przygoda „ambasadora” Litwinowa.

HAGA. Pisma angielskie donoszą: Maksym Litwinow (recte Dawid Finkelstein), ambasador bolszewicki w Londynie, miał bardzo nieprzyjemne zdarzenie. Kiedy bowiem d. 28 lutego r. b. personel przyszedł do „ambasady”, znajdującej się przy Victoria № 82, na czwartym piętrze, zastał „ambasadę” zamknię-

tą i zaopatrzoną w nowe zamki, wszelkie zaś znaki urzędowe były poździerane. Rządca domu oświadczył personelowi w imieniu gospodarza, że „ambasady” w domu nie ścierpi z powodu naruszenia spokoju, dodając, że, jeśli meble „ambasady”, składające się ze stołu, 6 krzesel i szafy żelaznej, nie będą usunięte w ciągu 48 godzin, wyrzuci wszystko na ulicę. Posłano po n. „ambasadora”, który przybył natychmiast. Oświadczone mu, że do „ambasady” w żadnym razie nie będzie wpuszczony. Zarazem rządca domu ofiarował mu 20 funtów sterl., tytułem zwrotu komornego za 3 miesiące za odpowiednim kwitem. P. Litwinow z wielką godnością odmówił przyjęcia pieniędzy, natomiast zastrzegł się, że wdroży akcję sądową. Widząc dalej, że nawet po interwencji urzędników angielskich, których wezwał na pomoc, niczego spodziewać się nie może, dom opuścił.

#### Aleksiejew wzięty do niewoli.

Dzienniki wieczorowe donoszą, że wojska, które pozostały wierne „sowiecowi”, wzięły w okręgu dońskim do niewoli generała Aleksiejewa.

### Telegramy własne

#### Podróż premiera polskiego do Wiednia.

WIENIĘ, 1.4. (w.) Doniesienia prywatne „Nordd. Allg. Ztg.”: Według wiadomości, zaczerpniętej z „Wiener Tgblt” — w Wiedniu spodziewany jest w tych dniach przyjazd nowego prezesa ministrów polskich.

#### Zamiana wojsk angielskich francuskimi.

BERLIN, 1.4. (w.) — Jak dalece wykorzystali Anglicy pomoc francuska, wskazuje fakt, iż w ciągu ostatnich walk na froncie południowo-wschodnim, Niemcy brali do niewoli przeważnie Francuzów. Czysty wygląd i doskonale wyekwipowanie tych żołnierzy dowodziło, że zostali oni wciągnięci do walki bezpośrednio po przybyciu z Paryża.

#### Powrót ambasadorów koalicji.

MOSKWA, 1.4. (w.) P. A. T. — Wczoraj wieczorem przybyli do Petersburga z Finlandji ambasadorowie francuski, serbski i włoski. Panowie ci zatrzymali się w stolicy chwilowo, gdyż celem ich podróży jest Wologda.

Na zapytanie w sprawie stanowiska koalicji wobec Rosji, Noullens odpowiedział. Za odpowiedź należy uważać fakt, że pozostajemy w Rosji, której nie mamy zamiaru porzucić, a przynajmniej nie opuścimy przy obecnych okolicznościach.

#### Paryż w ogniu dział.

GENEWA, 1.4. (w.) Zniszczenie, przyczynione ostrzeliwaniem Paryża, w ciągu ostatnich 48 godzin, przybrało na rozmiarach. Ludność ukrywa się w tunelach kolei podziemnej, gdzie konsumuje pierwsze i drugie śniadanie. Uprzątnięcie ofiar bombardowania odbywa się po nocy.

#### Zastąpienie kanclerza Rzeszy.

BERLIN, 2.4. (w.) Wczoraj rozszedła się po mieście pogłoska, że kanclerz Rzeszy ciężko zaniemógł.

Z zasiągniętych informacji udało się ustalić, iż rzeczywiste w niedzielną wieczór kanclerz czuł się niezupełnie dobrze, ale po spędzeniu spokojnie nocy — w poniedziałek na tyle przyszedł do siebie, że prawdopodobnie w dniu dzisiejszym zajmie się już sprawami swego urzędu.

#### Ofiary bombardowania.

BERLIN, 31.3. (w.) Urzędowo. — Doniesienia potwierdzają, że szwajcarski radca legacyjny, Stroelin, wraz z żoną i dwójkiem dzieci w wieku 4-oh i 11-tu lat ponieśli śmierć z powodu bombardowania Paryża.

#### Ostrzeliwanie Dunkierki.

GENEWA, 1.4. (w.) Miasto portowe Dunkierka, a zwłaszcza jej dzielnica nadbrzeżna znacznie ucierpiała z powodu ostrzeliwania z dział dalekonośnych.

#### Kierownik odpowiedzialny.

GENEWA, 30.3. (w.) — Generał Foch nie otrzyma tytułu generalissimusa, lecz specjalnym rozkazem służbowym mianowany zostanie odpowiedzialnym kierownikiem operacji na zachodzie.

W rozkazie służbowym znajduje się adnotacja, że nominacja ta udzieloną została w porozumieniu z rządem angielskim.

#### Walki w Połtawie.

MOSKWA, 1.4. (w.) — Głównodowodzący wojskami „sowieców” na Ukrainie donosi pod datą 31 marca: Główne siły nasze cofnęły się z rzekę Wonska(?), Połtawę zajęły wojska Rady, dzięki poparciu ciężkiej artylerji niemieckiej. Mosty i śpichlerze z zapasami zostały przez nasze wojska zniszczone.

Dworzec w Połtawie znajduje się jeszcze w naszym posiadaniu.

#### Kto aresztował Kamieniawa?

MOSKWA, 1.4. (w.) P. A. T. Komisariat ludowy do spraw zagranicznych przesłał do rządu niemieckiego protest z powodu aresztowania przez władze niemieckie na Alandach rosyjskiego pełnomocnika przy komisji pokojowej, Kamieniawa.

Rząd niemiecki odpowiedział, że z aresztowaniem tym nie ma nic wspólnego.



złożone 1867 r.

**Fow. Akc. Browaru Parowego**

**Sukcesorów K. Anstadta**

w Łodzi, ulica Średnia Nr. 34.

**NAJWIĘKSZY BROWAR W MIEJSCU.**

FABRYKACJA CHEMICZNIE CZYSTEGO PLYNNEGO KWA-SU WĘGLANEGO w CYLINDRACH STALOWYCH po 20 i 10 kilo

**piłzeńskie, Bawarskie, Monachijskie**

**PIWA.**

Kupię kalendarze od r. 1830. po jednym egzemplarzu z każdego roku w formie kieszonkowych. Adresy proszę podać w adm. N. K. Ł. Zachodnia № 37.

**KAWA**

**TRAUTWEINA** niezrównanej dobroci mk. 5.50 za funt poleca A. Trautwein Piotrkowska 73.

**Lekarz-Dentysta JANINA Tomaszewska powróciła.**

**Lekarz-Dentysta H. Lewita**

Choroby zębów i jamy ustnej. Przyjmuje od 10—2 i od 4—7 Piotrkowska № 17.

**Licytacje**

wyznaczone zostały sprzedaż nieruchomości na

9 kwietnia r. b. przy ul. Południowej № 30, — meble oszacowane na sumę Mk. 470.

10 kwietnia r. b. przy ulicy Średniej № 5, meble i kapelusze męskie oszacowane na sumę Mk. 660.

10 kwietnia r. b. przy ul. Cegielińskiej № 43, — meble oszacowane na sumę Mk. 1105.

KOMORNIK S. Basiński

**Akuszerka**

z dyplomem Cesarskiej Akademji medyczojnej w Piotrogrdzie, praktykująca 20 lat, przyjmuje. Dla pań przyjezdnych; osobny toka — Piotrkowska 132 m. 14 —

**OGŁOSZENIA DROBNE:**

Akuszerka Marja Kubička przyjmuję Piotrkowska № 199 — 9.

Jedyny w Łodzi zakład repara-cyjny garderoby atywanej: przerabia, nieuje, odświeża, czyści, pie-rze chemicznie i farbuję garderobę męską. Roboty wykonywa starannie, szybko i tanio. Polca Sortownia Chrześcijańska Piotrkowska 174.

Kupuje używane marki pocztowe wojenne „Gen. Gov. Warszawa” i Russisch Polen. Zachodnia 37 i p. front, w godn. od 1 — 4 p.p.

Potrzebna adolna magazyjnarka. Zielona № 23.

Zaginiony paszport starobalki i patent, wydany w Łodzi na imię Jana Pietrsaka.

Zaginiona legitymacja zabobowa. Wydana dla 2 osób x 5 wazetku na imię Marji Berger.

Wydawca i redaktor naczelny **Antoni Książek** (Zachodnia 37).